

Francuzi w kraju Massalitów.

W jednym z poprzednich numerów podaliśmy parę ilustracji i garść szczegółów z walk Francuzów z dzikim ludem Massalitów, którzy sąsiadują z ich posiadłościami w Afryce środkowej i z krajami, pozostającymi pod ich protektoratem. Wojowniczość i wiarołomstwo tego szczepu raz po raz zmusza wojska republiki do zapuszczania się w ich ziemie i staczania z nimi ciężkich walk. O szczegółach tych zapasów dowiaduje się Europa dopiero w parę miesięcy po wypadkach. To też do niedawna wiedzieliśmy tylko o fakcie zabicia w walce z Massalitami pułkownika Moll'a i zwycięstwach Francuzów pod Abeszą i Driżelą. Obecnie przynosi gazety dokładniejsze relacje o tej ciekawej wojnie, przypominającej żywo bohaterskie walki pierwszych osadników amerykańskich z Indianami.

Wedle listu nadesłanego przez kapitana Arnaud do paryskich dzienników, padł pułkownik Moll ofiarą niedoceniaenia sił przeciwników i własnej nieostrożności. Massalici cofnęli się przed nim w głąb kraju, pozwalając mu zająć nie bronioną stolicę, gdy jednak zapuścił się dalej, szukając miejsca na rozłożenie obozu, ukazali się nagle w liczbie kilku tysięcy i uderzyli na osłabioną przez wyprawienie Arnaud'a z 130 ludźmi ku Dar Tamarowi kolumnę francuską. Mitraliezy i karabiny maszynowe siały w zwartych szeregach dzikich straszliwe zniszczenie, ale nie zdołały powstrzymać ich impetu. Otoczony i napierany przez jazdę Massalitów czworobok zaczął się cofać i uniknął dzięki temu zupełnej zagłady, okupując jednak ocalenie wielkimi stratami. Wśród poległych był sam pułkownik i jeden z poruczników. Nawet jedna z armat francuskich wpadła w ręce czarnych.

Lecz tryumf ich był krótkotrwały. Zwyczajem

swoim rozproszyli się po poboju dla obdzierania trupów i dobijania rannych, gdy wtem z szalonym impetem natarli na nich chciwi pomszczenia wodza Francuzi. Paniczny popłoch powstał wśród

miała być raczej demonstracją, został napadnięty przez sultana Dudmurę i zadał mu również klęskę, w której padł i sam sultan, postrach pogranicza i nieprzejednany wróg Europejczyków, a stolica



Francuzi w kraju Massalitów: Wojsko francuskie w pochodzie; po prawej dwaj ranni oficerowie francuscy.

niedawnych zwycięstw. Pierzchnęli w nieładzie, zostawiając na polu walki sześciuset zabitych i porzucając zdobyte działo.

Tymczasem kapitan Arnaud, którego wyprawa

jego otworzyła swe bramy Francuzom. Po tych powodzeniach obie kolumny połączyły się i pomaszerowały dalej w ślad za rozgromionymi Massalitami.

Kapitan Arnaud kończy swój list słowami: „Dążymy w głąb kraju. Miejmy nadzieję, że tym razem nastąpi rozstrzygające zwycięstwo bez poległych do oplakiwania”.

Śmierć rzeczno olbrzyma.

Hippopotam, zwany także koniem nilowym, żyje w wielkich rzekach afrykańskich i jest zwierzęciem dużym, o wielkiej sile. Karmi się głównie roślinami wodnymi, lecz prócz tego wyrządza ciężkie szkody w plantacjach. Z tego powodu, a także dla wyborowego smaku jego mięsa i wartości jego zębów, które podobne są do słoniowych, jest hippopotam ulubioną zwierzyną krajowców.

Polują na niego z pomocą harpunów i samotrząsków, najczęściej używanym jednak jest sposób przedstawiony na naszej ilustracji. Polega on na tem, że w zaroślach nadbrzeżnych wieszka się na gałęzi ciężką kłodę zakończoną ostrzem metalowym, tak umocowaną, że pada, gdy przechodzi pod nią



Śmierć rzeczno olbrzyma: Ujęty w zastawioną pułapkę hippopotam.



Aresztowanie „niebieskiego ptaka”: Antoni Zgórski, false Gaszyński, aresztowany w Krakowie za oszustwa.